



Jak mały klub stał się wielki...



Czasy mamy jednak takie, jakie mamy. Wyniki są tam, gdzie są ambicje i... pieniądze.

"Miodowe lata" w Radziechowach i Wieprzu pojawiły się wraz z wkroczeniem do struktur klubu firmy Instalex z **Aleksandrem Juraszkiem** na czele. Miejscowy biznesmen, w randze wiceprezesa klubu, jednocześnie gminny radny, postawił przed sobą konkretny cel: mieć najlepszy klub w regionie. No to postanowił złączyć zespoły z Radziechów i Wieprza w jedno, czego efektem jest dzisiejszy GKS Radziechowy-Wieprz. Popularne "Fiodory", lub jak to wolą poligłoci - "Fiodorentina" - to obecnie poważna firma. W derbach - w meczu oczywiście pucharowym - leje Maksymiliana Cisiec 10:0, a w IV lidze radzi sobie nadto wybitnie - lideruje po 13. kolejkach.

GKS to nie tylko klub z płynnością finansową oraz przyzwoitym zapleczem. GKS to przede wszystkim atmosfera, która go otacza. Gmina dumna jest ze swoich piłkarzy, na mecze regularnie przychodzą mieszkańcy, nie tylko po to, aby napić się piwka i zwyzwać sędziów, ale również - a może i przede wszystkim - by kibicować swojej drużynie. Drużynie, która tworzona była przez lata w oparciu na braciach **Byrtkach** - **Szymonie** oraz **Łukaszu** (w późniejszym czasie dołączył również **Marcin**). "Fiodory" to dziś jeden z najbardziej perspektywicznych klubów w regionie.

Dlaczego? A no dlatego, że prezesi stawiają na zawodników swoich - tu na uwagę zasługuje oczywiście utalentowany **Mateusz Janik** - oraz z regionu. Nie ma w Radziechowach zaciągu ze Śląska, tak jak to było w innych drużynach z Żywiecczyny niegdyś. To pozwala myśleć optymistycznie. A co czas pokaże, czy radziechiowanie na poważnie włączy się do walki o III ligę. Na dziś to nie tylko "czarny koń" rozgrywek, ale również ich główny faworyt z racji kadry zawodniczej, co wielu fachowców podkreśla.

autor: Arek Oczko, fot.: Greta Olak

(źródło: <http://www.sportowebeskidy.pl/iv-liga/jak-maly-klub-stal-sie-wielki>)

Obrazy

